

Pogrom państw zaborczych, ich polityka względem nas i odzyskanie niepodległości Polski.

Po jednej stronie stanęły do walki Niemcy i Austria, zwane zwykle państwami centralnymi, do których przyłączyły się później Turcja i Bułgaria — po drugiej stronie Francja, Rosja, Anglja, Belgja, Serbja, Japonja, później Włochy, Rumunja, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i dwadzieścia kilka państw i państewek europejskich, azjatyckich, afrykańskich i australijskich, z pośród których rzeczywisty udział w wojnie brały zamorskie państwa kolonialne angielskie i francuskie.

Podczas tej wojny spełniły się nasze najtajniejsze marzenia i najgorętsze pragnienia. Niemcy i Austria zwyciężyły najpierw Rosję, która zagrabiła była trzy czwarte ziem Rzeczypospolitej Polskiej — a następnie legły same zdruzgotane pod ciosami państw koalicyjnych; wszyscy nasi zaborcy zostali zmiżdżeni.

Niemcom po czteroletnich, przeważnie zwycięskich walkach na wszystkich frontach, zaczęło się niepowodzić we Francji zupełnie od połowy lipca 1918 roku — generał francuski Foch (Fosz), jako naczelny wódz wojsk koalicyjnych, zadawał im klęskę za klęską, tak że wreszcie uznali się za zwyciężonych i dnia 5. paźdz. 1918 r. zwrócili się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z prośbą, aby zechciał pośredniczyć u innych państw koalicyjnych w sprawie natychmiastowego rozejmu i rozpoczęcia rokowań pokojowych na podstawie 14 punktów Wilsona z dn. 8. stycznia 1918 roku. Również Austro-Węgry zwróciły się z podobną prośbą. Wilson zgodził się być pośrednikiem.

Marszałek Foch po naradzie ze sprzymierzeńcami podyktował Niemcom wprost druzgoczące warunki zawieszenia broni, przyjęte przez nich 11. listopada 1918 roku. Przytaczamy tylko najważniejsze z tych warunków. Niemcy musieli się zobowiązać:

1) Opuścić i opróżnić z wojsk w ciągu dwóch tygodni Belgję, Francję, Alzację i Lotaryngję; 2) oddać 5.000 armat, 30.000 karabinów maszynowych, 3.000 miotaczy min, 2.000 aeroplanów, 5.000 lokomotyw, 150.000 wagonów kolejowych, 5.000 samochodów; 3) opróżnić z wojsk kraje niemieckie na lewym brzegu Renu z miastami Moguncją, Koblencją i Kolonją (obszary te zajęły

wojska koalicyjne); 4) unieważnić traktaty pokojowe w Brześciu Litewskim i Bukareszcie; 5) ewakuować kolonje niemieckie w Afryce; 6) zwrócić 100 łodzi podwodnych, 8 lekkich krążowników i 6 drednotów (największych okrętów wojennych), a resztę floty wojennej rozbroić i odstawić do portów neutralnych lub koalicyjnych.

W Rzeszy Niemieckiej wybuchła w pierwszych dniach listopada 1918 roku na wieść o warunkach rozejmu rewolucja, która we wszystkich państwach związkowych zmiotła dotychczasowe rządy, usunęła wszystkich panujących, a do władzy przyszli wszędzie socjaliści. Cesarz Wilhelm z następcą tronu uciekł do Holandji.

Jeszcze straszniejszym pogromem skończyła się wojna dla monarchji austriacko-węgierskiej, która rozbita zupełnie przestała istnieć jako państwo. Czechy ogłosiły się państwem niepodległym i zajęwszy jeszcze Słowacyznę, należącą przedtem do Węgier, utworzyły rzeczpospolitą czesko-słowacką. Węgry, pozbawione Siedmiogrodu na rzecz Rumunji a Krocacji i Sławonji na rzecz Serbji, okrojone fakże od zachodu na rzecz Austrii, ogłosiły się niezależnym państwem. Z niemieckich krajów dawnej monarchji powstało nowe państewko Austria, jako rzeczpospolita z przeszło 6 milionami mieszkańców, niezmiernie biedne i niezdolne do samodzielnego życia. Kraina, zamieszкана przez Słoweńców, Bośnia i Hercegowina, Dalmacja przypadły Serbji i razem z Krocacją i Sławonją powstało z nich państwo jugo-słowiańskie. Tryjest z okolicą i ziemie pograniczne południowe, zamieszkanе przez ludność włoską, przypadły Włochom, Bukowina dostała się Rumunji, a Galicja wróciła do Polski.







* * *

Wybuch wojny europejskiej przewidywał Józef Piłsudski i pragnął, aby w tej doniosłej chwili naród polski z orężem w ręku upomniał się o swoje prawa do niepodległości. W tym celu już od r. 1908 począł organizować i kształcić w sztuce wojennej młodzież najpierw w tajnym „Związku Walki Czynnej“, a później w dozwolonym (w r. 1910) przez Austrię „Związku Strzeleckim“ i w „Drużynach strzeleckich“, do których garnęła się ochoczo młodzież uniwersytecka, robotnicza i rzemieślnicza. — W towarzystwie gimnastycznym „Sokół“ zorganizowały się za tym przykładem „drużyny polowe“, już jako oddziały wojskowe, nad czem pracował między innymi obecny generał Józef Haller. Po wsiach tworzyły się liczne „Drużyny Bartoszone“.

Po wybuchu wojny wkroczył Piłsudski na czele „Strzelców“ dnia 6 sierpnia 1914 do Królestwa i rozpoczął bój z Rosją o niepodległość jeszcze na kilka godzin przed wypowiedzeniem wojny

MAPKA POLSKI.

Objaśnienie znaków.

-  Granice Polski z roku 1772
-  Granice administracyjne przed wojną światową
-  Granice polsko-rosyjskie ustalona w traktacie wiedeńskim z 1815.
-  Obszary plebiscytowe
-  Kolej
-  Droga



Rosji przez Austrię. Zamierzał on wywołać powszechne powstanie przeciw Rosji, ale natrafił na wielkie trudności. Czyn jego jednak poruszył znaczną część narodu i stał się pobudką do stworzenia „Legjonów Polskich“.

Niemcy i Austrija po wypędzeniu Rosjan z Królestwa Polskiego w roku 1915 podzieliły je między siebie, północną większą część ze stolicą Warszawą okupowali swemi wojskami Niemcy, południową z głównym miastem Lublinem obsadzili Austriacy. Jedni i drudzy łupili ziemie polskie, ile się tylko dało; Niemcy nadto wprost celowo i systematycznie dążyli do zupełnego zabicia i zniszczenia przemysłu w Królestwie przez rabunek i niszczenie maszyn lub ich części, przez zagrabienie wszelkich materiałów surowych, pasów i t. p., chodziło im bowiem o to, aby po wojnie przemysł polski nie mógł się dźwignąć i żeby oni u nas mieli łatwy zbył na swoje wyroby.

Stanowisko Austrii i Niemiec względem sprawy polskiej było dłuższy czas zagadkowe. Dopiero kiedy po przeszło dwóch latach wojny państwa centralne mimo zwycięstw nie widziały jej końca, a zamierzały wystąpić z wnioskiem o zawarcie pokoju, ogłosiły dnia 5 listopada 1916 roku akt, zapowiadający utworzenie niepodległej Polski z ziem uwolnionych od jarzma rosyjskiego. Chodziło przytem tak Niemcom jak i Austrii o pokazanie światu, że rzekomo nie mają zamiarów zaborczych, a prowadzą tylko wojnę obronną. Również chodziło im o wzmocnienie swych przerzedzonych szeregów polskim żołnierzem.

Jednak olbrzymia większość społeczeństwa polskiego nie wierzyła w szczerść tego aktu i zachowywała się nadal nieufnie względem państw centralnych, a dalsi ochotnicy do Legjonów zgłaszali się bardzo nielicznie, bo takie polecenie dał Piłsudski, a natomiast kazał tworzyć we wszyetkich zaborach tajną Polską Organizację Wojskową (P. O. W.), aby w odpowiedniej chwili rozpocząć walkę z okupantami.

Kiedy na żądanie Niemców miało nastąpić 9. lipca 1917 roku zaprzysiężenie wojska polskiego na wierność Ojczyźnie i przyszłemu królowi, tudzież na „braterstwo broni z Niemcami i Austro-Węgrami“, Józef Piłsudski wydał hasło przeciw przysiędze i znaczna większość żołnierzy odmówiła przysięgi.

Poddani austriaccy, jako zaprzysiężeni dawniej wedlug rot austriackiej, nie składali przysięgi.

Niemcy większość tych legjonistów, którzy odmówili przysięgi, w liczbie 3.150 zamknęli w obozach jeńców, oficerów 190 w Benjaminowie, żołnierzy w Szczypiornie koło Kalisza, gdzie w strasznych warunkach szereg miesięcy przebyli w niedźnych barakach, marnie

odżywiani, co wielu zdrowiem i życiem przypłaciło. Józefa Piłsudskiego i pułkownika Sosnkowskiego, szefa sztabu I brygady, aresztowano i wywieziono w głąb Niemiec, gdzie ich więziono w twierdzy w Magdeburgu do 8 listopada 1918 roku.

Z polecenia generała kwatermistrza Ludendorffa wyszedł rozkaz generał-gubernatora Beselera 24 sierpnia 1917 roku, że Legjony jako „Polski Korpus Posiłkowy” wracają napowrót pod komendę i zarząd austriackiej naczelnej komendy armji — i niebawem wysłano je do Przemyśla.

Stąd 200 oficerów i przeszło 3000 żołnierzy przeniosło się do armji austriackiej, a resztę wysłano na front na pogranicze bukowińsko-besarabskie, teren dawniejszych walk legjonowych.

W Królestwie pozostało 100 oficerów i nieco ponad 1000 żołnierzy i podoficerów; z późniejszych ochotników szeregi te powiększyły się do liczby około 3000 ludzi.

Na podstawie aktów cesarza Wilhelma II i Karola I z dnia 12 września 1917 roku powołano do życia dnia 17 października Radę Regencyjną, złożoną z ks. Arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego, księcia Zdzisława Lubomirskiego i Józefa Ostrowskiego, ale nie miała ona w rzeczywistości prawie żadnej władzy i znaczenia, rządził i dalej wszechwładnie Beseler, niemiecki generał-gubernator.

Tymczasem wybuchła w Rosji rewolucja w połowie marca 1917 roku. Klęski Rosji poniesione w latach 1915 i 1916 wstrząsnęły silnie podwalinami państwa i wprowadziły rozstrój i zamęt w administracji państwowej i ogólne wrzenie, które również objęło miljonowe armje, znajdujące się na froncie i wewnątrz kraju.

Dnia 15 marca 1917 roku car Mikołaj II zrzekł się tronu w Pskowie w imieniu swoim i następcy tronu, zmuszony do tego przez rewolucjonistów.

Władzę ujęli w swe ręce rewolucjoniści, przeważnie ludzie wykształceni i zasłużeni w walkach o wolność i swobodę. Utworzyli oni rząd tymczasowy z Kiereńskim na czele.

Usiłowania nowego rządu w celu wprowadzenia w Rosji jakiegoś takiego ładu i porządku pozostały przeważnie bezowocne. Rozprzężenie i anarchja w całym państwie, a zwłaszcza w armji, postępowały w dalszym ciągu.

Po nowych klęskach Rosji, poniesionych w Galicji wschodniej w lipcu 1917 roku i później w Kurlandji, gdzie Niemcy zdobyli Rygę, wielkie i bogate miasto portowe nad Bałtykiem, wrzenie przeciwko rządowi Kiereńskiego wzmożło się, wreszcie 7 listopada 1917 r. wybuchła nowa rewolucja żywiółów, wyznających najskrajniejszy

zocjalizm, tak zwanych bolszewików, i dążących do zawarcia pokoju za wszelką cenę. Na czele rządu bolszewickiego stanęli: Włodzimierz Lenin jako przewodniczący i Trocki (a właściwie Bronstein), żyd, jako minister spraw zagranicznych.

Rosję ogłoszono republiką ludową.

Z końcem listopada rząd republiki rosyjskiej zwrócił się do wszystkich państw wojujących z propozycją natychmiastowego zawieszenia broni na wszystkich frontach i niezwłocznego przystąpienia do rokowań pokojowych.

Rządy państw centralnych skwapliwie się zgodziły na to i zawarto najpierw zawieszenie broni, zaś 22 grudnia rozpoczęły się w Brześciu Litewskim rokowania pokojowe, jednak z Rosją nie doszło wówczas do porozumienia.

Wtedy Niemcy i Austriacy rozpoczęli także układy z przedstawicielami nieistniejącego jeszcze państwa ukraińskiego i dnia 9 lutego 1918 roku zawarli z nimi układ, mocą którego miała powstać niepodległa Ukraina, której nasi „przyjaciele“ zobowiązali się odstąpić Chełmszczyznę i Podlasie, wschodnie ziemie Królestwa Polskiego, które od przeszło 600 lat należały do Polski i w ogromnej większości zamieszkałe są przez ludność polską, niezmiernie przywiązaną do polskości i religji katolickiej.

Nowa ta zbrodnia zaborców wstrząsnęła do głębi cały naród, we wszystkich ziemiach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej wzniosł się potężny okrzyk bólu i protestu przeciw nowemu zamierzonemu zamachowi na całość naszych ziem.

Również na znak protestu przeciw tej nowej ohydnej zdradzie i wiarołomstwu krzyżackich Niemiec i obłudnej Austrii, które niedawno ogłosiły uroczyste wolność i niepodległość Polski, a tymczasem uknuły haniebnny zamach na jej odwieczne ziemie, Polski Korpus Posiłkowy (dawne Legjony), który znajdował się na Bukewinie na pograniczu Besarabji, dnia 15 lutego pod wodzą brygadiera Józefa Hallera przebił się w znacznej części przez front austriacki i wyruszył na Ukrainę w stronę Mohyliowa podolskiego i połączył się z polskim korpusem generała Stankiewicza, który się tam zorganizował z polskich żołnierzy, wydzielonych z armji rosyjskiej po wybuchu rewolucji. Haller objął dowództwo nad połączonymi siłami.

Niemcy i Austriacy na mocy układu pokojowego z Ukrainą załali wojskami ten żyzny i bogaty kraj jako „sprzymierzeńcy“, aby go „po przyjacielsku“ ograbiać i wysysać ze zboża i wszystkiego, co się zagrabie dało, podobnie jak to od trzech lat robili z Polską.

Po zajęciu Ukrainy przez wojska państw centralnych położenie Wielkiej Rosji stało się nader groźne. Niemcy na ołbrzymiej przestrzeni

poczęli posuwać się naprzód, bo armja rosyjska stała się zdemoralizowaną bandą zbrojną, niezdolną do żadnego oporu, rozłażącą się na wszystkie strony. Obie stolice, i Piotrogród na północy i dawna stolica Moskwa na wschodzie, łatwo mogły wpaść w ręce Niemców. Wobec takiego groźnego położenia rząd Lenina i Trockiego zawarł z Niemcami pokój w Brześciu Litewskim na niezwykle ciężkich warunkach: Rosja musiała uznać zupełną niepodległość Ukrainy i zrzec się prawa do ogromnych obszarów na swej granicy zachodniej z około 60 milionami mieszkańców, t. j. trzecią częścią ludności całego państwa. Nadto musiała się zgodzić na niezmiernie uciążliwe i rujnujące układy handlowe i gospodarcze, które Niemcom miały zapewnić na kilkadziesiąt lat „prawo“ do wyzyskiwania bogactw naturalnych Rosji i wysysania jej w najrozmaitszy sposób.

Po zawarciu pokoju z Ukrainą i Rosją przez państwa centralne, Rumunja, otoczona ze wszystkich stron przez wojska niemieckie i austriackie, musiała również zawrzeć pokój w Bukareszcie na warunkach niezmiernie ciężkich i rujnujących państwo na długie czasy. Musiała bowiem zgodzić się na znaczne straty pogranicznych obszarów na rzecz Austro-Węgier, na miliardowe odszkodowania i na wprost zbójckie traktaty handlowo-gospodarcze.

Pokój w Brześciu Litewskim i Bukareszcie to ostatni pozorny tryumf pruskiego militarizmu, ale zarazem niezbity dowód, że gdyby Niemcy byli ostatecznie zwyciężyli, to większość ludów europejskich musiałaby się stać ich parobkami na długie wieki.

Koalicja wobec sprawy polskiej. — Polski Komitet narodowy w Paryżu i jego działalność.

Państwa koalicyjne w pierwszym okresie wojny mało się interesowały sprawą polską, uważały ją za sprawę wewnętrzną rosyjską, czyli uznawały, że tylko rząd rosyjski może rozstrzygać o losach narodu polskiego.

Rosja chciała sobie pozyskać Polaków, bo w czasie działań wojennych życzliwe zachowanie się ludności na obszarze działań wojennych ma ogromne znaczenie dla pomyślnego wyniku przedsięwzięć wojennych; to też naczelny wódz rosyjski wielki książę Mikołaj Mikołajewicz wydał dnia 14 sierpnia 1914 roku szumną odezwę, w której obiecywał „spełnienie marzeń ojców i dziadów“, zjednoczenie ziem polskich pod berłem cara rosyjskiego i odrodzenie się Polski „swobodnej w swej wierze, języku i samorządzie“.

Co ta moskiewska obietnica była warta, wkrótce dowodnie się okazało, kiedy Moskale zawładnęli większą częścią Galicji i rozpanoszyli się we Lwowie. Nowomianowany przez cara jenerał-guber-

nator Galicji, hrabia Jerzy Bobryńskij, tak się odezwał do przedstawicieli obywateli miasta Lwowa w dniu 23 września 1914 roku:

„Uważam za niezbędne zaznajomić was z zasadami wytycznymi przyszłej mej działalności.

Przedewszystkiem Galicja wschodnia i Łemkowszczyzna jest odwieczną częścią jednej wielkiej Rusi. Na ziemiach tych ludność rdzenna była zawsze rosyjską; administracja tych ziem powinna więc być opartą na zasadach rosyjskich. Będę tu wprowadzał język rosyjski, rosyjskie prawa i ustroj . . .”

W dalszym ciągu przemówienia obiecuje stosować zasady, ogłoszone przez naczelnego wodza, w Galicji zachodniej po zajęciu jej przez wojska rosyjskie.

Jeszcze w marcu 1916 roku Sazonow, minister spraw zagranicznych, wysłał depeszę do ambasadora rosyjskiego w Paryżu z informacją i poleceniem, „aby sprawa polska była wyłączona z zakresu przedmiotów rokowań międzynarodowych, oraz aby przeszkodził wszelkim usiłowaniom co do poddania przyszłości Polski pod kontrolę i gwarancję mocarstw . . .”

Rosja więc bezwarunkowo zastrzegła się przeciw mieszaniu się czyjemukolwiek w sprawę polską; z tego powodu państwa koalicyjne nie chciały poruszać tej kwestji, aby sobie nie zrazić sprzymierzeńca.

Dopiero kiedy po wybuchu pierwszej rewolucji w Rosji rząd Kiereńskiego w dniu 30 marca 1917 roku oświadczył w odezwie, że „poczytuje stworzenie niepodległego Państwa Polskiego ze wszystkich ziem zamieszkałych w większości przez Polaków za niezawodną rękojmię trwałego pokoju przyszłej odnowionej Europy”, Francja i Anglja mogły zająć wyraźnie i otwarcie przychylnie stanowisko względem sprawy polskiej, której oddawna w duchu sprzyjały.

Warto jednak zapamiętać, że ta niepodległa Polska według Kiereńskiego miała być „połączona z Rosją wolnym sojuszem wojskowym”. Dla Polski było szczęściem, że Rosja nie wytrwała do końca i nie brała udziału w traktacie pokojowym w Wersalu.

* * *

Nad sprawą polską u państw koalicyjnych czuwał i zabiegał o nią skrzętnie i gorliwie Polski Komitet Narodowy w Paryżu z Romanem Dmowskim na czele, który też miał swoich przedstawicieli w Waszyngtonie, w Londynie, Rzymie i w państwach neutralnych. Starali się oni o pozyskanie jak najwięcej przyjaciół i osób życzliwych a wpływowych dla sprawy polskiej, o pozyskanie dla niej prasy i rządów państw wojujących. Szczególniej niespożyte zasługi w tym kierunku położył Ignacy Paderewski, światowej sławy

mistrz-muzyk, przedstawiciel Polski w Waszyngtonie u boku prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona.

Prezydent Wilson był też pierwszym, który się urzędowo oświadczył za niepodległość Polski, najpierw w styczniu 1917 roku w orędziu do senatu amerykańskiego, a następnie w swych słynnych 14 punktach, ogłoszonych 8. stycznia 1918 roku, mających stanowić warunki pokojowe dla państw centralnych, gdzie jednym z warunków była: „niepodległa Polska, obejmująca wszystkie zamieszkane niewątpliwie przez Polaków terytorja, z wolnym dostępem do morza i zagwarantowana przez traktat międzynarodowy”.

Dnia 3 czerwca 1918 na radzie wojennej koalicji w Wersalu pod Paryżem zapadła uchwała, że jednym z celów wojennych koalicji jest wywalczenie wolnej i niepodległej, zjednoczonej Polski, z własnym dostępem do morza, przyczem uznano Polskę za państwo sprzymierzone z koalicją i wspólnie z nią walczące przeciw militaryzmowi germańskiemu.

Polska też rzeczywiście walczyła od dość dawna po stronie koalicji, albowiem dzięki zabiegom Pol. Kom. Nar. prezydent Francji Poincaré (Poękare) już rok przedtem wydał dekret, na mocy którego Polacy mogli organizować we Francji własną armję z emigrantów Polaków, przebywających tamże, z jeńców i z innych ochotników, napływających z Włoch, z Anglii, Stanów Zjednoczonych Ameryki, z Parany w Brazylii i t. d. Praca ta organizacyjna pięknie przynosiła owoce, powstawały dywizja za dywizją. Niektóre z nich zdobyły sobie chlubną kartę w walkach z Niemcami na ziemi francuskiej.